

Bogdan Walczak

**Profesor Karol Zierhoffer.
Laudacja wygłoszona
na uroczystości odnowienia doktoratu
25 listopada 2011 roku**

Profesor Karol Zierhoffer urodził się we Lwowie 27 września 1924 roku. Jego ojciec, August, położył wielkie zasługi dla nauki polskiej jako wybitny geograf, profesor uniwersytetu Jana Kazimierza, a potem Uniwersytetu Poznańskiego. Matką Karola była Małgorzata Zierhofferowa z domu Schellenberg. Profesor przyszedł więc na świat w rodzinie inteligenckiej, głęboko patriotycznej, choć, jak świadczą nazwiska, o niemieckich korzeniach. Pozwolę sobie w tym miejscu na refleksję, że zwykle polskość z wyboru owocuje intensywniejszym i bardziej świadomym patriotyzmem, a w związku z dzisiejszym dyskursem publicznym (który ostatnio toczy się też na ulicy), przytoczę fragment mojej czekającej na druk pracy, dotyczący polskości z dziada pradziada:

Probierzowi rdzennej polskości nie mogą sprostać nasi najwięksi bohaterowie, jak Tadeusz Kościuszko (Białorusin) czy Romuald Traugutt (niemieckiego pochodzenia), a wśród uczonych, polityków, pisarzy i artystów jest tyłuż genetycznych (z pochodzenia, choć często spolonizowanych w odległych już pokoleniach) Niemców, Żydów, Ormian, Rusinów, Litwinów itd., co rdzennych Polaków. Czym byłaby nowsza literatura polska bez Staffa, Leśmiana, Tuwima, Słonimskiego, Lechonia, Iwaskiewicza, Miłosza, Rudnickiego, Strykowskiego i dziesiątków im podobnych? Czym byłaby nauka polska bez Jundziłła, Lindego, Kolberga, Handelsmana, Aszkenazego, Sternbacha, Steinhausa, Infelda, Manteufla, Gieysztora, Kleinera, Safarewicza, Vetulanich, Estreicherów, Zierhofferów?

Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył Karol Zierhoffer we Lwowie (świadectwo dojrzałości uzyskał na tajnych kompletach jako eksternista w roku 1942). Życie we Lwowie nie było podówczas łatwe, Profesor sam nam kiedyś opowiadał o tym, jak pracował jako karmiciel wszy w słynnym Instytucie Weigla. W 1943 roku rozpoczął studia na tajnym Uniwersytecie Lwowskim pod kierunkiem profesorów Zdzisława Stiebera, Marii Dłuskiej i Stefanii Skwarczyńskiej. Po przeniesieniu się do Poznania, gdzie Profesor August Zierhoffer objął katedrę uniwersytecką, Karol kontynuował studia na Uniwersytecie Poznańskim pod kierunkiem

Profesorów Stanisława Urbańczyka, Jana Szczepana Otrębskiego, Władysława Kuraszkiwicza, Romana Pollaka i Zygmunta Szweykowskiego. Prace magisterską napisał pod kierunkiem Profesora Urbańczyka, uzyskując w roku 1949 stopień magistra. Już wcześniej, jeszcze jako student, w roku 1947 rozpoczął pracę na Uniwersytecie w charakterze zastępcy asystenta w Katedrze Języka Polskiego. Doktorat uzyskał w 1958 roku na podstawie wydanej rok wcześniej rozprawy *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, a habilitację – pięć lat później, w 1963, na podstawie dotychczasowego dorobku i rozprawy *Studia z historii i geografii słownictwa polskiego i słowiańskiego*. W 1978 roku został profesorem nadzwyczajnym, a w 1988 – zwyczajnym.

Jako uczony zasłynął Profesor Zierhoffer – w polskim i słowiańskim świecie językoznawczym – przede wszystkim jako onomasta. Już w swojej rozprawie doktorskiej *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza* (1957) stworzył do dziś nieprześcigniony (a od jej wydania upłynęło ponad pół wieku!) wzór regionalnej monografii toponomastycznej. Skrupulatnymi, utrzymującymi najwyższe standardy warsztatu naukowego badaniami objął wyjątkowo rozległe obszary onomastyki. Przedmiotem wnikliwej obserwacji czynił różne rodzaje nazw własnych:

– toponimy (nazwy miejscowe, też (zwane czasem mikrotoponimami) nazwy terenowe): należą tu poprzedzające i zapowiadające rozprawę doktorską studium o nazwie *Sierpc* (1957), obszerne rozprawy i artykuły zarówno o pojedynczych nazwach, zwykle bardzo trudnych do objaśnienia etymologicznego, jak na przykład *Śrem* (1991), jak o ich seriach: *Błonie i błoń w polskich nazwach miejscowych i terenowych lądowych i wodnych* (1979), jak wreszcie (najważniejsze z perspektywy teoretyczno-metodologicznej) o całych procesach powstawania (kształtowania się) określonych typów nazw, na przykład o substantywizacji wyrażeń przyimkowych w polskich nazwach terenowych i miejscowych (1985) czy o kształtowaniu się nazewnictwa od apelatywnych terminów topograficznych na przykładzie wyrazu *łęg* (w 1986 ukazała się wieńcząca ten nurt badawczy monografia książkowa);

– urbanonimy (nazwy miejskie): jest Profesor autorem znakomitego studium *Nazwy ulic i placów Ostrowa Wielkopolskiego* (1989);

– oronimy (nazwy górskie): jako syn rozmiłowanego w górach geografa opublikował artykuł *Apelatyw góra w oronimii oraz uwagi o polskich nazwach gór Europy i świata* (2001 – wspólnie z Zofią Zierhofferową, trzeba tu bowiem przypomnieć, że z upływem lat Profesor coraz częściej publikował prace przygotowane wspólnie z Małżonką, z którą tworzy coraz bardziej zgrany i coraz lepiej się wzajemnie dopasowujący tandem);

– choronimy (nazwy krain): tu na czoło się wysuwa studium (również przygotowane wspólnie z Małżonką) *Choronimy w formie zestawień w polszczyźnie* (2003);

– i wreszcie antroponimy: tu należą w pewnym sensie okolicznościowe (co oczywiście w najmniejszym nawet stopniu nie umniejsza ich wartości naukowej) artykuły o nazwiskach *Kornaszewski* (1999) i *Sobierajski* (1999).

Ze względu na jego wagę osobno trzeba scharakteryzować dominujący dziś w twórczości naukowej Karola i Zofii Zierhofferów badawczy nurt onomastyczny, a mianowicie ich badania nad dziejami obcych nazw własnych (geograficznych) w języku polskim. W postaci publikacji wyniki tych badań zaczęły się ukazywać w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Były to zrazu artykuły (czasem też obszerniejsze rozprawy o objętości 20–30 stron druku) przedstawiające wybrane aspekty zagadnienia, jak rekonesansowe studium *Nazewnictwo zachodnioeuropejskie w piśmiennictwie i języku polskim (od czasów najdawniejszych do końca XV w.)* (1993) czy obszerna rozprawa *Przejmowanie nazewnictwa z narodowych języków zachodniosłowiańskich przez polszczyznę XVI wieku* (1994), nazewnictwo zachodnioeuropejskie w wybranych tekstach-źródłach: u Łubieńskiego (1996), w dykcjonarzu geograficznym Siarczyńskiego (1997) itd., bądź wreszcie nazewnictwo pochodzące z określonego obszaru Europy, jak w studium *Nazewnictwo geograficzne z obszaru Niemiec w polszczyźnie* (1997). Zwieńczeniem tego oryginalnego nurtu badawczego, dziś, można powiedzieć, całkowicie zmonopolizowanego przez Karola i Zofię Zierhofferów, są dwie wielkie, fundamentalne monografie książkowe *Nazwy zachodnioeuropejskie w języku polskim a związki Polski z kulturą Europy* (2000) i *Polska a Europa w świetle nazw geograficznych* (2007) – druga książka traktuje też o nazwach z Europy Wschodniej, a w druku jest trzecia, równie fundamentalna, obejmująca swoim zasięgiem całość nazewnictwa europejskiego XIX i XX wieku. Waga tych opracowań polega głównie na tym, że ich wyniki wykraczają daleko poza językoznawstwo. Jak zasadnie twierdzą autorzy w zakończeniu drugiej monografii :

[...] polskie nazewnictwo geograficzne od średniowiecza dowodzi przynależności Polski do Europy Zachodniej z racji związania się jej z kulturą łacińskojęzyczną, która łączyła kraje chrześcijańskie tej części Europy. W następnych okresach Polska czynnie uczestniczyła w wydarzeniach historycznych i procesach kulturowych, współtworząc ich wartości razem z innymi krajami Europy Zachodniej. Polska, znajdując się na pograniczu obu odłamów chrześcijaństwa i ich kultur, przekazywała różne elementy kultury zachodniej na wschód. Dotyczyło to m.in. szerzenia morfologicznych struktur łacińskich także w zakresie nazewnictwa. Z kolei sama wchłaniała, zwłaszcza na swoich kresach, pierwiastki kultury wschodniej, w tym również nazewnictwo (s. 324).

Osobno trzeba wspomnieć o znakomitej książce popularnonaukowej Karola i Zofii Zierhofferów *Nazwy miast Wielkopolski* (1987 – Profesor objaśnił w niej nazwy miast historycznego województwa poznańskiego, a Jego Małżonka – miast historycznego województwa kaliskiego). Jak doskonale wiadomo, pochodzenie nazw własnych budzi do dziś wielkie zainteresowanie społeczne, czego dowodzi wielość legend nazewniczych i związanych z nimi pseudoetymologii (etymologii ludowych). Tymczasem z książki Karola i Zofii Zierhofferów, świetnie napisanej, poprzedzonej przystępnym wykładem podstawowych zagadnień toponomastyki, bardzo atrakcyjnej czytelniczo – zainteresowani pochodzeniem nazwy swojego miasta mogą zaczerpnąć informacji rzetelnych, zgodnych z najnowszym stanem

wiedzy, a wyłożonych w sposób zrozumiały dla każdego. Skromna z pozoru książka może służyć za wzór najwłaściwiej i najlepiej pojętej publikacji popularyzatorskiej.

Choć zdecydowanie dominująca, onomastyka nie wypełnia przecież całego dorobku naukowego Profesora Zierhoffera. Na drugim miejscu w Jego twórczości naukowej sytuuje się historia języka, a zwłaszcza historyczna leksykologia, ściśle tu powiązana z dialektologią i sławistyką (w postaci wszędzie obecnego tła słowiańskiego wyrazów i procesów leksykalnych polskich). Należą tu trzy monografie książkowe: *Ścieżka i jej synonimy w gwarach i historii języka polskiego na tle ogólnosłowiańskim* (1959), *Studia z historii i geografii słownictwa polskiego i słowiańskiego* (1963 – rozprawa habilitacyjna) oraz *Nazwy niecek w polszczyźnie z uwzględnieniem tła słowiańskiego* (1967). We współautorstwie z Zofią Zierhoferową powstała rozprawa *Wyrazy pochodzenia łacińskiego i grecko-łacińskiego na –um, –ium, –eum w polszczyźnie i innych językach słowiańskich* (1997). Profesor zaznaczył też swoją obecność w historycznojęzykowym nurcie filologiczno-edytorskim, przygotowując wstęp językoznawczy do wydania *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Trepki w opracowaniu Włodzimierza Dworzaczka (1963).

Z innych, bardziej izolowanych pod względem tematycznym i problemowym prac Profesora Zierhoffera (na których przypomnienie nie ma już tu, niestety, czasu ani miejsca), wspomnimy jeszcze tylko studium z obszaru historii językoznawstwa *Dorobek językoznawstwa polonistycznego i sławistycznego w Poznaniu w okresie po II wojnie światowej* (1981).

Spoglądając retrospektywnie na dorobek naukowy Profesora Zierhoffera (jeszcze przecież nie zamknięty – przypomnijmy jeszcze raz, że trzecia z serii fundamentalnych monografii europejskiego nazewnictwa geograficznego w języku polskim ukaże się za kilka tygodni, najwyżej za kilka miesięcy), trzeba stwierdzić, że jest to dorobek imponujący – zarówno w planie ilościowym, jak zwłaszcza jakościowym. Wszystkie Jego prace imponują bogactwem materiału, filologiczną akrybią i precyzją analizy oraz rozległymi perspektywami kulturowymi w wypadku wielkich syntez.

Równie imponująco przedstawia się dorobek dydaktyczny Profesora (dla działalności organizacyjnej nie miał nigdy ani usposobienia, ani przekonania – choć kilku odpowiedzialnych funkcji na Wydziale i w Instytucie nie uniknął). Przez wiele lat (także już na emeryturze) prowadził na studiach polonistycznych zajęcia (wykłady, konwersatoria i ćwiczenia) z zakresu językoznawczych zajęć diachronicznych (gramatyka języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, gramatyka historyczna, historia języka itd.). Na seminariach magisterskich wypromował rzesze magistrów filologii polskiej. Wypromował pięcioro doktorów, z których najstarsi są już dziś profesorami. I wreszcie najważniejsze: jako mistrz i promotor młodych adeptów nauki stworzył w Poznaniu jeden z najlepszych i najważniejszych w Polsce, a liczący się w skali słowiańskiej ośrodek onomastyczny, słynący dzi-

siaj głównie osiągnięciami w zakresie antroponomastyki historycznej oraz onomastyki literackiej i kulturowej.

Za swoje niepospolite osiągnięcia naukowe i dydaktyczne uzyskał Profesor Zierhoffer wiele prestiżowych wyróżnień, a wśród nich nagrodę naukową Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i *Palmae Universitatis Mickiewiczianae Posnaniensis*.

Wyjątkowo skromny, niezwykle rzeczowy i konkretny, absolutnie niepodatny na wszelkiego rodzaju naukowy blichtr i nowinkarstwo terminologiczne, a obdarzony rzadką umiejętnością bezbłędnego odróżniania plew od naukowego ziarna (co z wielu względów, w tym także swoistej naukowej odmiany poprawności politycznej, nie jest powszechnie obowiązującym standardem), dzięki wielkim przymiotom serca i umysłu cieszy się Profesor Karol Zierhoffer niekwestionowanym autorytetem w polskim i słowiańskim środowisku językoznawczym.